

opusdei.org

"Przypomina mi, że mogę zrobić coś wielkiego ze swoim życiem"

Prałat Opus Dei przypomniał ostatnio, że świeccy są "racją bytu Opus Dei". Według informacji Prałatury, należy do niego około 92 000 osób.

Rozmawialiśmy z jednym z nich o tym, co ta droga oznacza w jego życiu.

24-08-2023

Pablo García-Manzano jest świeckim członkiem Opus Dei, żonaty od 18 lat i ma siedmioro dzieci. W wywiadzie dla Omnes opowiada nam o swoim powołaniu w Dziele i o tym, jak żyje swoją wiarą w parafii i życiu codziennym.

Co oznacza dla Ciebie bycie członkiem Opus Dei i jak to wpływa na Twoje życie?

-Oznacza to dla mnie świadomość, że jestem częścią małej rodziny w Kościele. Powołanie do Opus Dei przypomina mi, bez niczego dziwnego, że jestem małym dzieckiem Boga i że mogę zrobić coś wielkiego z moim życiem, pomimo wszystkich moich niepowodzeń, i pomóc innym zrobić to samo. Szczególnie w pracy motywuje mnie do tego, by starać się dobrze wykonywać swoje obowiązki i ofiarować je Bogu. Wpływa również na moje małżeństwo i rodzinę,

ponieważ nadaje im znaczenie, o którym mówiłem wcześniej.

Uwielbiam zdanie św. Josemarii, kiedy mówił małżeństwom, że "wasza droga do nieba" nazywa się imieniem żony każdego z nich.

Jaka jest twoja relacja z prałatem i księżmi prałatury?

-Relacja z Prałatem jest bardzo normalna, nazywam go Ojcem, tak jak robimy to w Opus Dei, ponieważ wiem, że mogę liczyć na jego modlitwę i zachętę do podążania tą drogą. Ja również modlę się za niego. Chodzę regularnie do spowiedzi z księżmi z Prałatury, a oni również mnie prowadzą, udzielają mi rad itp. Podkreślam, że jest to dla mnie bardzo naturalne i pamiętam, że kiedy po raz pierwszy zobaczyłem prałata (był wtedy bp Álvaro del Portillo), poczułem wielki spokój, jakby znał mnie od dawna.

Jakie są twoje relacje z parafią i biskupem, w której mieszkasz?

-Uczestniczę we mszy w parafii lub w innych miejscach, jestem tylko jednym z nich. Moja żona i ja znamy proboszcza, zaprosiliśmy go na herbatę, kiedy zastąpił poprzedniego. Wikary odprawił naszą mszę ślubną z innym księdzem. To samo z biskupem: czuję się i jestem jednym z wiernych w ogromnej diecezji (archidiecezji madryckiej), a kiedy bierzemy udział w uroczystości, na której jest obecny, staramy się go pozdrowić, powiedzieć mu nasze imiona i imiona naszych dzieci. Modlimy się za niego każdego dnia, tak jak robimy to w Dziele.

Jak uczestniczyć w ewangelizacyjnej misji Kościoła?

-Wydaje mi się, że wynika to ze wszystkich powyższych. Z jednej strony nie oznacza to niczego szczególnego ani dodatkowego. Z

drugiej strony zmienia to wszystko, ponieważ sposobem uczestniczenia w tej misji ewangelizacyjnej jest po prostu próba pokazania, że Jezus Chrystus zmartwychwstał, że pomimo moich osobistych wad On mnie kocha; i to pośród mojej rodziny, przyjaciół, pracy, a także oczywiście pośród dobra i trudności codziennego życia.

Czy mógłbyś dodać jakieś dodatkowe fakty o sobie?

-Jestem mężem Moniki od 18 lat i mamy siedmioro dzieci. Od 2002 roku jestem prawnikiem w Radzie Stanu, choć obecnie przebywam na urlopie i pracuję jako adwokat. Kilka lat temu rozpocząłem aktywną działalność polityczno-administracyjną w Ministerstwie Energii i bardzo dobrze wspominam ten okres. Przez 4 lata pracowałem również w szkole biznesu IESE. Kocham swoją pracę i rodzinę, którą

uważam za swoje wielkie hobby.
Lubię też dobrą literaturę hiszpańską
i angielską oraz uwielbiam klasyczne
kino, zwłaszcza Johna Forda. Chociaż
jestem wielkim fanem
niesamowitych hiszpańskich
tenisistów z ostatnich kilku lat, moim
marzeniem byłoby zagrać przeciwko
Rogerowi Federerowi na
Wimbledonie... i pokonać go. Jestem
fanem Atlético de Madrid, pomimo
przeciwności losu.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/przypomina-mi-ze-moge-
zrobic-cos-wielkiego-ze-swoim-zyciem/](https://opusdei.org/pl-pl/article/przypomina-mi-ze-moge-zrobic-cos-wielkiego-ze-swoim-zyciem/)
(18-02-2026)